

## **Bartosz Fingas: Czy Chesterton był konserwatystą?**

Światopogląd Chestertona można uznać za konserwatyzm integralny - w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Chesterton - obrońca człowieka przeczytaj tekst Bartosza Fingasa.

Prawie wszyscy autorzy piszący o konserwatyzmie wskazują na różne nieporozumienia i trudności w zdefiniowaniu tego zjawiska. Choć istnieje pewien określony kanon idei uważanych za konserwatywne oraz zbiór autorów zaliczanych do grona ich przedstawicieli, trudno jest wskazać cechy, które byłyby wspólne dla wszystkich konserwatystów. Powstaje zatem pewien paradoks. Z jednej strony możemy z dużą dozą pewności wskazać na konkretnych autorów jako konserwatystów, ale ze względu na brak jasnej definicji, nie zawsze można ściśle wyjaśnić, dlaczego zaliczamy ich do tej grupy.

Podręczniki myśli politycznej oraz prace na temat konserwatyzmu nie wskazują zazwyczaj na Gilberta Keitha Chestertona, jako przedstawiciela tego nurtu. Można stawiać różne hipotezy o przyczynę tego faktu: być może postać ta jest uznawana za zbyt mało wpływową w porównaniu z innymi przedstawicielami konserwatyzmu, a być może jego twórczość, w której dominuje styl publicystyczny a także powieści kryminalne, jest uznawana za nienaukową i przez to niezasługującą na uwagę? Jest jeszcze trzecia możliwość: Chesterton nie jest konserwatystą. Celem niniejszego artykułu jest wykluczenie ostatniej

możliwości, czyli pokazanie, że można zaliczyć go do grona konserwatystów. Jego celem jest również sprecyzowanie charakterystyki konserwatyzmu Chestertona, ponieważ to, że jest on przedstawicielem tego nurtu, nie jest tezą oczywistą. Nie powtarza on bowiem tez żadnego innego autora, nie jest niczym naśladowcą, co nie oznacza, oczywiście, że pośrednio i bezpośrednio nie czerpie od wielu myślicieli. Jego idee są stosunkowo oryginalne i nieszablonowe, jak na przedstawiciela omawianej doktryny. Z pewnością nie należy on do głównego jej nurtu, ale łącząc ze sobą różne idee tworzy swój specyficzny światopogląd. Chciałbym wykazać, że mimo trudności z zaliczeniem go do konkretnych nurtów myśli politycznej i społecznej, jest to światopogląd spójny, opierający się na konserwatywnych ideach.

Warto w tym miejscu nadmienić, że konserwatyzm Chestertona nie ogranicza się do kwestii politycznych. Co więcej, właśnie jego stosunek do polityki może na pierwszy rzut oka sugerować, że nie jest on konserwatystą. Jednak po głębszym przyjrzeniu się jego poglądom na szeroko rozumiane kwestie kulturowe i społeczne, a przede wszystkim na ich źródła, można dojść do wniosku, że są one typowo konserwatywne. Dlatego stawiam tezę, że światopogląd Chestertona można uznać za konserwatyzm integralny. Przez termin ten rozumiem to, że konserwatyzm tego autora nie jest ściśle polityczny (*nota bene* być może między innymi z tego powodu nie jest opisywany w podręcznikach myśli politycznej i publikacjach o konserwatyzmie), ale obejmuje całościowe, czyli integralne, spojrzenie na rzeczywistość społeczno-kulturową. Paradoksalnie, właśnie to integralne podejście do spraw społecznych i kulturowych powoduje, że niektóre wnioski dotyczące polityki mogą być uważane za niekonserwatywne.

**Czym jest konserwatyzm?**

Niemal w każdej pracy dotyczącej konserwatyzmu autorzy wskazują na problemy i trudności tkwiące w odpowiedzi na pytanie o definicję konserwatyzmu, wyjaśnienia jego granic czy sensu. Okazuje się, że jest to najbardziej niedookreślona i niejasna doktryna w historii myśli politycznej. Ryszard Legutko pisze, że natura myśli konserwatywnej umyka wszelkim jednoznacznym klasyfikacjom i przez to nie tylko trudne, ale wręcz niemożliwe jest określenie jej całościowego sensu i granic[1]. Klasyfikacja nurtów konserwatyzmu zależy bowiem od wielu czynników, więc klasyfikacje i definicje będą różne w zależności od tego, który z czynników uznamy za najważniejszy.

Mimo tych trudności przytoczę wskazywane przez badaczy cechy, które uchodzą za wspólne, bądź typowe dla konserwatyzmu. Są to więc pewnego rodzaju kryteria, czy dana osoba może być uznana za konserwatystę. Posłużą mi one w dalszej części pracy za narzędzia do zbadania, czy myśl Chestertona spełnia te cechy oraz pozwoli mi odpowiedzieć na zadane w wstępie pytania, czy Chesterton był konserwatystą, a jeśli tak, w jaki sposób można go scharakteryzować.

Dwaj wspomniani już autorzy, Skarzyński i Wielomski, wymieniają kolejno szesnaście i dwanaście cech wyróżniających konserwatyzm i charakteryzujących konserwatywne postrzeganie świata. Poniżej dokonam ich kompilacji, która, jak mam nadzieję, ukaże szeroką panoramę cech tego stylu myślenia[2].

Pierwszą cechą jest przeciwstawienie tego, co naturalne ukształtowane, prawdziwe i rzeczywiste temu, co sztuczne i abstrakcyjne, stworzone a priori przez ludzki rozum. Człowiek nie jest w stanie objąć swoim

rozumem złożonej rzeczywistości społecznej i politycznej, z czego wynika, że nie może zaprojektować ładu społecznego na wzór inżyniera, który korzystając z osiągnięć nauk przyrodniczych projektuje nowe wynalazki. Taka sztucznie stworzona i zaprojektowana rzeczywistość sprzeciwia się naturze człowieka i świata społecznego, przez co prowadzi do tragedii, klęsk społecznych i politycznych.

Drugą cechą jest sceptycyzm wobec władz poznawczych człowieka. Człowiek jest dotknięty grzechem pierwotnym i faktem jest niego niedoskonałość – zarówno moralna i poznawcza. Jest to kolejny powód, dla którego samodzielnie, wbrew naturze rzeczy i tradycji, nie jest w stanie wprowadzić dobrych zmian na dużą skalę. Wszelkie wielkie projekty społeczne i polityczne to utopie i ideologie, które mogą być doskonałe w teorii, ale nigdy nie będą takie w praktyce.

Trzecia cecha to opór przeciwko zmianom i modernizacji, a wiążący się z uznaniem mądrości praktycznej wyrażanej w tradycji. Opór ten dotyczy nie tylko rewolucji, czyli zmiany nagłej, gwałtownej, burzącej cały wcześniejszy porządek, ale również łagodniejszym zmianom w kierunku kultury stechnicyzowanej, racjonalistycznej. Jest to więc sceptycyzm dotyczący idei postępu. Konserwatyści uważają, że natura człowieka jest niezmienna i z tego względu nie poprawi jego sytuacji egzystencjalnej technika czy postęp społeczny, polityczny i ekonomiczny. Nawet jeśli możemy uznać, że postęp techniczny rzeczywiście ma miejsce, to nie pociąga on za sobą postępu moralnego, czyli dotyczącego tego, co dla człowieka najważniejsze.

Kolejną cechą jest wiara w ponadczasowe i transcendentne wartości i zasady, których gwarantem jest zwykle Bóg. Są one niezbędne do prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa i jednostki. Są to nie tylko wartości moralne, ale również potrzeba autorytetu, hierarchia społeczna, własność, rodzina. To co wieczne i konieczne konserwatyści przeciwstawiają temu, co tymczasowe i przypadkowe. Jest to więc odrzucenie relatywizmu i skupienie się na tym, co absolutne.

Konserwatyzm sprzeciwia się emancypacji jednostki z tradycyjnych struktur społecznych. Wiąże się to z krytyką indywidualizmu, społeczeństwa masowego i zatowizowanego, ma natomiast związek z organicystycznym pojmowaniem rzeczywistości społecznej. Każdy człowiek ma w niej swoje miejsce i funkcję do spełnienia. Odrzuca się zarówno indywidualizm, jak i kolektywizm, ponieważ szanuje się jednostkę zakorzenioną w naturalnej wspólnoty.

Szósta cecha to określona wizja ładu i porządku społecznego oparta na tzw. ciałach pośredniczących, które są instytucjami stojącymi pomiędzy państwem a jednostką. Jest to rodzina, Kościół, gmina, parafia, wspólnota lokalna. Struktura ta uniemożliwia emancypację i dążenia indywidualistyczne i jednocześnie broni przed nadmierną ingerencją państwa w życie jednostki. Jest to również zabezpieczenie przeciwko nadmiernej centralizacji państwa, biurokratyzacji i racjonalistycznej uniformizacji.

Konserwatyzm kładzie nacisk na obowiązki człowieka, a nie na jego prawa. Człowiek w ramach struktury społecznej ma swoją misję czy funkcję do spełnienia, która wyznacza jego obowiązki wobec innych

ludzi: mogą to być obowiązki męża, żony, władcy, żołnierza, pracownika itp. Prawa i wynikająca z nich wolność nie jest zatem uniwersalna i abstrakcyjna, ale konkretna, przynależna do konkretnej grupy. Tylko człowiek przynależny do jakiejś wspólnoty lub grupy może być wolny.

Ósmą cechą jest zasada legitymizmu sprzeciwiająca się zasadzie suwerenności ludu. Wspólnota polityczna jest bytem naturalnym, powstałym w wyniku procesów historycznych i tradycji lub dzięki ingerencji Boga. Państwo i społeczeństwo nie powstało dzięki umowie, a więc zasada suwerenności ludu i wynikające z niej implikacje demokratyczne i egalitarne są fałszywe.

Dziewiątą cechą jest niechęć do demokracji i egalitaryzmu. Niezależnie od konkretnych rozwiązań ustrojowych, musi być zachowana hierarchia społeczna i szacunek do autorytetów. Ważną rolę powinna odgrywać w państwie elita, która w przeciwieństwie do reszty społeczeństwa zna się na rządzeniu i potrafi określić, co jest dobrem wspólnym, a co jedynie partykularnym interesem. Większość społeczeństwa nie musi zatem interesować się polityką. Demokracja i pluralizm polityczny prowadzi do wyostrowania się konfliktów interesów, które nie są cechą właściwą każdego państwa i społeczeństwa, ale mogą być podsycane przez demokratów i demagogów. Jest to więc nastawienie na współpracę i dbanie o dobro wspólne w ramach państwa, a nie na konflikt i walkę o partykularne interesy poszczególnych grup lub warstw.

Konserwatyzm posiada specyficzne pojęcie własności. Jest to jedna z ważnych wartości, ale nie jest tym samym, co własność w liberalizmie. Konserwatyzm ma sentymentalne podejście do własności, która jest

głównie własnością rodzinną, niezbywalną, decydującą o przynależności człowieka do wspólnoty politycznej. Jest to więc apologia własności ziemskiej i nieruchomości, a nie własności industrialnej, będącej towarem.

Jedenasta cecha to dążenie do zachowania tradycji i porządku, którego przeciwieństwem jest aktywizm i projektowanie oraz wdrażanie zmian.

Kolejną cechą jest przedkładanie całości nad część. Wyraża się to w uznawaniu wyższości dobra wspólnego nad partykularnym, dobra grupy lub wspólnoty nad dobro jednostki.

Trzynastą cechą jest docenienie roli mądrości praktycznej wyrażanej w tradycji, doświadczenia przeszłych pokoleń i „przed-sądach”. Implikacją tej cechy jest zarówno niechęć wobec zmian i idei postępu, ale również sceptycyzm dotyczący pełnego poznania rzeczywistości.

Ostatnią cechą jest wiara oraz podkreślanie roli religii, Kościoła i Boga. Kościół i religia są naturalnymi nośnikami wartości i moralności, tak w życiu jednostkowym, jak i społeczno-politycznym. Bóg jest również uznawany za transcendentne źródło owych wartości, twórcę niezmiennej natury człowieka i często również jako twórca ładu społeczno-politycznego. Zachowanie prawdziwej wiary i wartości, które ona niesie, jest jednocześnie gwarantem zachowania ładu wewnętrznego (ładu duszy) i zewnętrznego (społeczno-politycznego).

Zanim przejdę do omówienia, w jaki sposób myśl Chestertona spełnia powyższe cechy konserwatyzmu, chciałbym przedstawić kilka jego wybranych idei, które są najmniej charakterystyczne dla tej doktryny.

## Postęp

W przypadku idei postępu nie da się odpowiedzieć na pytanie, czy Chesterton był jego zwolennikiem zwykłym „tak” lub „nie”. Podobnie jak w wielu innych kwestiach będzie to raczej odpowiedź: „tak, ale...” lub „nie, ale...”. Jak sam twierdzi, wielu jego współczesnych wierzyło w postęp i uważało to zjawisko za istniejące i pożądane. Autor *Heretyków* twierdził jednak, że idea ta jest często wykorzystywana przeciwko religii, patriotyzmowi i pięknu. Co więcej często jest jedynie pustym słowem, „stopniem wyższym pewnego przymiotnika” i sprowadza się do tego, by było czegoś więcej. Mniej się natomiast mówi o treści i przedmiocie postępu. Tymczasem, według Chestertona, nie jest on w istocie ideą, która musi się przeciwstawiać religii czy moralności. Stawia on intrygującą tezę, że jest wręcz przeciwnie: aby idea postępu miała sens, konieczne jest założenie dogmatycznej wiary i nieugiętej moralności. Tylko wiara i moralność jest bowiem w stanie wyznaczyć cel i kierunek postępu. Jeśli mamy wątpliwości co do kierunku i kryteriów postępu, to jednocześnie nie ma sensu mówienia o tej idei. Nie ma znaczenia, czy ten kierunek jest dobry czy zły, nie są istotne spory, jak daleko ludzie posunęli się na jego drodze. Ale w momencie, gdy pojawiają się spory, co do celów i kierunku, cała idea postępu traci sensu. Taka sytuacja zaszła, według Chestertona, w czasach mu współczesnych. Nigdy wcześniej nie istniało jednocześnie tyle różnych i wykluczających się celów i kierunków, które ludzie sobie wyznaczają – czy to w moralności, w życiu społecznym, politycznym, czy

ekonomicznym. Sytuację tę autor *Heretyków* ilustruje wyobrażenie biegaczy, którzy na dźwięk gwizdka rozbiegają się na różne strony świata, zamiast biec do jednego celu. Czy możemy wtedy powiedzieć, kto wygrał? Kto osiągnął postęp? Idea ta ma więc senes tylko w obrębie danego, ugruntowanego systemu poglądów. Dlatego prawdziwymi „postępowcami” są ludzie wielkiej wiary, a nie relatywiści, sceptycy i liberałowie[3].

Chesterton pisząc o postępie, często używa trybu warunkowego, który wyraża jego ostrożne podejście do tego, czy postęp istnieje. „Postęp, o ile w ogóle istnieje, musi oznaczać wnikliwe studia nad przeszłością i przejęcie całego jej dziedzictwa”[4] – pisze w *Heretykach*. W tym samym fragmencie podaje on przykłady, które świadczą, że jednak istnieje. Wspomina głównie postęp moralny, który się dokonał – na przykład pogańscy Grecy wyznawali kult rozumu, a potem odkryto, że nie zapewnia on zdrowia duszy. W domyśle momentem przełomowym, świadectwem postępu, było powstanie i rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa, które spopularyzowało „postępową”, czyli lepszą etykę. Co więcej, każdy kryzys spowodowany złymi ideami moralnymi i wartościami może prowadzić do odrodzenia się wartości chrześcijańskich, które zawsze zwyciężają, ponieważ są po prostu słuszne i zapewniają dobre funkcjonowanie człowieka i społeczeństwa. Aby jednak to się stało, potrzebne są studia nad przeszłością, czyli nad tym, co złego było w pogaństwie i co dobrego wniosło chrześcijaństwo. Postęp nie tyle łączy się więc z niezależnym myśleniem, co z myśleniem o doświadczeniach przodków i naukach, jakie możemy z nich wyciągnąć[5].

W pewnym sensie to właśnie cywilizacja chrześcijaństwa jest cywilizacją postępu, ponieważ ma jasno wyznaczony cel, do którego zmierza, a jej tradycja rozwija się stopniowo. Jest to przeciwieństwo cywilizacji azjatyckich, które kręcą się w kółko i są jak wąż, który zjada własny ogon[6]. Symbol takiego węża i krzyża, jako jego przeciwieństwa często pojawia się w publicystyce Chestertona. Krzyż symbolizuje brak ograniczeń, ma zdolność rozszerzania się na wszystkie strony świata. Jednocześnie jest on symbolem paradoksu, przecięcia się dwóch prostopadłych linii. Jest złotym środkiem pomiędzy skrajnościami. Wąż zjadający własny ogon jest zaś symbolem zamknięcia, ograniczoności i powtarzalności, która nie ma żadnego zewnętrznego celu[7].

Historia jest więc dla Chestertona pewną linią – nie wznoszącą się, nie linią ciągłego postępu, ale linią falistą, przechodzącą przez wzrost i kryzys. Linia ta jednak zawsze prowadzi do konkretnego celu. Jest to więc typowe, linearne chrześcijańskie rozumienie świata i jego historii, która zmierza do zbawienia. Chesterton jest przekonany, że pewne jej fragmenty cechuje postęp, np. w postaci pojawienia się chrześcijaństwa. Nie jest to jednak postęp zdeterminowany, konieczny. Tak samo jak w życiu człowieka nie jest powiedziane, że między 30. a 40. rokiem życia musi nastąpić jego rozwój, tak samo jest w przypadku społeczeństw[8]. To wszystko zależy od wysiłków i starań poszczególnych ludzi, od ich wolnej woli. Nic bowiem nie wskazuje, że świat zmierza ku lepszemu ustrojowi, lepszej jakości życia. Równie dobrze może zakończyć się terroryzmem[9]. Co więcej, pewne rzeczy nie ulegają zmianie i postępowi. Tym czymś jest przede wszystkim natura ludzka, która jest niezależna od postępu społecznego, politycznego czy technologicznego. Ludzie współcześni nie są mniej egoistyczni od swoich poprzedników[10].

Najważniejszy w koncepcji postępu jest dla Chestertona cel do którego zmierza i ideał, który realizuje. Człowiek potrzebuje tego typu niezmiennego kryterium, żeby mógł w ogóle oceniać, co jest dobre, a co złe. Ten niezmienny cel i ideał jest w stanie wyjaśnić zmienność w świecie, który obserwujemy, i wyjaśnić pewnego rodzaju relatywizm. Standardy piękna się zmieniają, ale niewątpliwie jest, że bardziej cenimy piękno i elegancję niż ich przeciwieństwa. Ideał pozostaje więc ten sam, mimo że sposoby jego realizacji się zmieniają[11]. Podobnie jest w kwestii postępu. Świat się może zmieniać, żeby znajdować lepszy wyraz niezmiennych ideałów. Co więcej, świat nie tylko może, ale powinien się zmieniać dążąc do tych ideałów. Problem z postęmem, zauważa Chesterton, polega na tym, że zwykle rozumie się go jako zmianę ideałów i wizji lub ich wymianę ze starych na nowe. To, paradoksalnie prowadzi do bierności i tego, że świat pozostaje dalej takim, jaki jest. Tymczasem chodzi o to, żeby zmieniać rzeczywistość, a nie wizje i ideały[12]. Jest to więc wyraz aktywizmu Chestertona, braku zgody na konserwowanie rzeczywistości empirycznej i jego poparcie dla idei zmiany polegającej na dostosowywaniu ludzkimi wysiłkami świata do ideałów. Jednocześnie jest on pewnego rodzaju platonikiem, czyli osobą przekonaną, że oprócz świata empirycznego istnieje świat idei, świat idealnych wzorów, do którego powinniśmy dążyć, ale nie odrywając się od świata empirycznego, jak chciał Platon, ale usiłując dostosować go do swojego pierwotnego wzoru.

## **Równość i demokracja**

Idee polityczne Chestertona, podobnie jak inne jego poglądy, są inspirowane i przeopojone chrześcijańskimi zasadami. Wnioski jakie z tych zasad wyciąga wcale jednak nie są oczywiste. Jeśli spojrzeć na

innych, współczesnych mu i wcześniejszych myślicieli chrześcijańskich i konserwatystów, to rzuca się w oczy oryginalność poglądów Chestertona na kwestie polityczne. Wypływają one z tych samych zasad, jednak wnioski często bywają inne.

Rzecz, która to wyraźnie pokazuje, jest jego stosunek do idei równości. Chesterton przyznaje, że niegdyś był nią zafascynowany, jednak czyni to w taki sposób, że wydaje się, iż ostatecznie zakończy swój opis odrzuceniem tej idei. Okazuje się jednak, że wbrew pozornej ironii w opisie zafascynowania równością, Chesterton podtrzymuje swój pogląd na temat. Co więcej, twierdzi, że jako pewna moda współcześnie idea ta straciła na popularności i została zastąpiona poczuciem wyższości i elitarności związanej z odkryciami naukowymi. Wielu współczesnych mu intelektualistów uznało, że wiedza i nauka pretenduje ich do zajmowania wyższego od innych miejsca w hierarchii społecznej, a nierzadko wprost pogardzali oni nieoświeconymi masami. Chesterton twierdził, że wiązało się to z odrzuceniem idei przyrodzonej każdemu człowiekowi godności i dlatego on wciąż wierzy w równość[13].

Przekonanie co do słuszności idei równości wywodził on z chrześcijaństwa. Dlatego twierdził, że nie była ona wynalazkiem osiemnastowiecznych filozofów takich, jak Rousseau, ale była poglądem ortodoksyjnym, towarzyszącym chrześcijaństwu od jego zarania. Wywodzi się ona z przekonania o tej samej godności przyrodzonej każdemu człowiekowi oraz istnieniu wolnej woli, którą posiada każdy człowiek z racji bycia człowiekiem. Z racji tego, że każdy został stworzony, by osiągnąć zbawienie, o każdym możemy potencjalnie powiedzieć, że ma nimb dookoła głowy, czyli może być święty. Jest to jednocześnie oznaka afirmacji rzeczywistości i przyjmowania ludzi takich, jakimi są[14].

Chesterton przeciwstawia się tutaj dwóm ideom, które były popularne w jego czasach: eugenicie i rasizmowi. Ta pierwsza wychodziła z założenia, że człowiek może urodzić się lepszy lub gorszy i to jego, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, materiał genetyczny decyduje o „jakości” jego człowieczeństwa. Z tego zaś wywodzi się, że materiał ten możemy na różne sposoby modyfikować, by „ulepszać” człowieka. Z drugiej strony tymi, których nie da się z różnych powodów ulepszyć, można pogardzać, a w konsekwencji nawet odmawiać im prawa do życia, wolności i godności. Tendencje te Chesterton uważał za bardzo niebezpieczne, więc źródłom takiego myślenia i ich konsekwencjom poświęcił książkę *Eugenika i inne zło*[15]. Eugenika jest zaprzeczeniem idei równości i godności. Podobnie jest z rasizmem, który według Chestertona, jest powrotem do wieków ciemnych, ale nie w rozumieniu średniowiecza chrześcijańskiego, cywilizowanego, ale raczej średniowiecza barbarzyńskiego i pogańskiego. To, co nazywamy rasizmem, Chesterton określał mianem kultu rasy, który był popularny w niektórych kręgach intelektualistów jeszcze zanim na szeroką skalę został rozpowszechniony w hitlerowskich Niemczech[16].

Pogląd na równość wszystkich ludzi ma jednak drugi koniec. Każdy może być święty, ale również każdy jest skażony grzechem pierworodnym, a więc jest, jak się dosadnie wyraża Chesterton, głupcem. Nie ma od tej zasady wyjątku, nie ma żadnej garstki wybranych osób, które są mądre i przez swoją mądrość zdolne kierować i rządzić innymi. Wszyscy ludzie są głupcami, ale nie przeczy to temu, że są jednocześnie potencjalnie zdolni do bohaterstwa[17]. Stąd bierze się u autora *Heretyków* krytyka arystokracji.

Chesterton uznaje większość arystokratów za snobów i osoby bez poczucia humoru i odpowiedniego dystansu do rzeczywistości. Jest to zarzut dość dużego kalibru biorąc pod uwagę znaczenie, jakie tym cechom przypisywał. Jednocześnie stwierdza fakt, że oligarchiczny charakter angielskiego społeczeństwa[18] nie polegał na wyzysku klas niższych przez wyższe i okazywaniu im okrucieństwa. Lud raczej wielbi arystokrację z własnej, nieprzymuszonej woli. Pretenduje do tego, by być taki jako ona i naśladuje ją. Chesterton pisze, że nie tyle arystokracja jest dobra dla ludu, ale jest raczej odwrotnie – to lud jest dobry dla arystokracji[19]. Docenia ją i, jak zdaje się sugerować, nawet przecenia. Nie można jednak potępiać za to ludu, ponieważ jest to wyraz dążenia do tego by być lepszym, by przekraczać siebie.

W dalszym fragmencie *Heretyków* autor krytykuje elitaryzm, którego źródłem jest scjentyzm i postępująca specjalizacja naukowa. Zachodzi niebezpieczeństwo, że z dyscyplin nauk ścisłych przeniesie się ona na sprawy społeczne i częściowo już się to dzieje. Uznaje się bowiem, że istnieje grupa specjalistów, która zna się na rządzeniu i z tego tytułu może stosować przymus wobec ludzi nieznających się na polityce. Chesterton odróżnia tego typu eksperta, człowieka elity od arystokraty i czyni niespójną z innymi fragmentami swoich pism uwagę, że „arystokrata to po prostu ktoś, kto żyje dobrze”[20]. Jest to zgodne z konserwatywnym podejściem do arystokracji i elit, według którego nie jest ona tylko kwestią statusu społecznego i majątkowego, ale przede wszystkim sprawą dobrego życia, które może być przykładem dla innych. Jest to jednak sprzeczne chociażby z tym, co jest napisane w *Heretykach* w dalszych fragmentach. „Arystokracja to zły system” – pisze i uzasadnia to tym, że może ona ustanawiać prawa, którym sama nie podlega. Niezależnie od tego, czy prawa te będą dobre czy złe, wpływające z altruizmu czy egoizmu sama możliwość ich

ustanawiania bez jednoczesnego podlegania im rodzi nieodpowiedzialność[21]. Chesterton ma tu na myśli nie tylko prawa w sensie ustaw i prawodawstwa, ale również zachowania i obyczaje. Arystokracja jest paternalistyczna i rości sobie prawo do pouczenia innych, do zapobieganiu różnym problemom, podczas gdy sama nie jest idealna i tym samym problemom podlega. Przykładem jest tutaj chociażby pijaństwo, które zwalczą się wśród biednych, podczas gdy bogaci również mu się oddają, tylko w bardziej zawoalowanych formach. Co więcej, w przeszłości często było tak, że to prostaczek upominali królów i arystokratów, że prowadzą niemoralne życie. To prości i ubodzy ludzie byli prorokami i świętymi, to oni nieśli radę wykształconym i bogatym[22].

Swoje poglądy na tę kwestię Chesterton wyprowadza nie skądinąd, ale właśnie z chrześcijaństwa. To ono ma rzeczywiste prawo do kwestionowania władzy „najeżonych i dobrze wychowanych”[23]. Socjaliści i demokraci nie mają do tego prawa, ponieważ są deterministami. Uważają, że warunki, w których wychowuje się człowiek decydują o jego stanie umysłowym i moralnym oraz o tym, czy stan ten jest właściwy czy zdegenerowany. Niewykształcona biedota jest zdegenerowana przez warunki, w których żyje, więc należy im pomóc, objąć paternalistyczną opieką. Stąd prosty wniosek, że biedoty nie można obdarzać prawem do głosowania, bo ze względu na warunki życia, nie można mieć zaufania do jej wyborów. To z kolei umacnia fundamenty arystokracji, powoduje przekonanie, że tylko do niej możemy mieć zaufanie, że stoi ona na wyższym poziomie umysłowym i moralnym. Kościół się temu sprzeciwia, ponieważ głosi, że to nie warunki życia mają wpływ na stan umysłu i moralności, ale wolna wola. Ona jest dla wszystkich w równym stopniu zagrożeniem i szansą. Co więcej, chrześcijaństwo uważa, że luksus uzależnia

człowieka i deprawuje go. Życie w bogactwie niesie szczególne niebezpieczeństwo moralnej ruiny i pychy. Tymczasem najbardziej do rządu nadaje się ten, kto uważa, że jest tego niegodny [24].

Krytyka różnorako pojmowanej arystokracji prowadzi Chestertona do wychwalania ludu, a to z kolei jest przyczyną jego demokratycznych poglądów. Sam określa siebie mianem liberała, mając na myśli zwolennika samorządności ludu i demokratę. Swoje przekonania wywodzi z dwóch zasad. Po pierwsze, ważniejsze są te cechy ludzi, które ich łączą i są wspólne, niż te które dzielą i stanowią różnice między nimi. Po drugie, podstawową rzeczą, która jest wspólna wszystkim, jest instynkt polityczny. Tak jak każdy samodzielnie pisze listy, wyciera nos, wybiera żonę, wychowuje dzieci tak samo każdy powinien sprawować władzę. Oczywiście, nie każdy musi wykonywać te czynności dobrze. Dobrze musi grać organista, pilot latać samolotem itp., ponieważ nie każdy musi robić te rzeczy. Wcześniej wymienione czynności są jednak wspólne wszystkim ludziom, więc nie trzeba z konieczności wykonywać ich dobrze, żeby mieć do nich prawo[25]. Jeśli ktoś inny przejmuje ich wykonywanie, oznacza to brak samodzielności, wolności i jest przejawem paternalizmu.

Chesterton twierdzi, że współczesny mu świat nie wspiera demokracji. Utożsamia ją z pomocą biednym i pokrzywdzonym, ale to jest raczej paternalizm lub filantropia, a nie demokracja. W tym kontekście, pisze ironicznie, demokratyczne jest danie kopniaka służącemu, ponieważ kryje się za tym założenie, że traktujemy go jako osobę odpowiedzialną, świadomą swoich czynów i posiadającą wolną wolę, a nie kogoś podległego, nad kim powinniśmy się litować. Autor *Heretyków* nie jest demokratą z litości, ale z szacunku do zwykłych ludzi[26].

Praktycznym przejawem demokratyzmu Chestertona jest jego krytyka Izby Lordów, która jest ciałem dziedzicznym. Uważa on, że absurdem jest, że grupa ludzi ma możliwość decydowania tylko dlatego, że urodzili się w odpowiednim miejscu i czasie. Ironicznie pisze on, jest tylko jedna racja uzasadniająca jej istnienie. W związku z tym, że Izba Gmin składa się z ludzi sprytnych i rezolutnych, którzy zdobyli władzę dzięki własnej bystrości, ich zapędy i pomysłowość powinny być ograniczanie i równoważenie przez ludzi przeciętnych z Izby Lordów[27].

Ostatnim rysem podejścia Chesterton do demokracji jest jej związek z tradycją. Zwykle te dwie rzeczy bywają rozdzielane i uznawane za wykluczające się – władza ludu nie może być zgodna z przeszłymi rozwiązaniami politycznymi. Tymczasem Chesterton sprzeciwia się takiemu podejściu i nazywa tradycję „demokracją rozciągniętą w czasie”. Pisze on: „Tradycję można zdefiniować jako rozszerzenie prawa głosu najbardziej zapomnianej ze wszystkich klas: naszym przodkom (...). Wszyscy demokraci sprzeciwiają się dyskwalifikowaniu ludzi z powodu ich urodzenia; tradycja sprzeciwia się dyskwalifikowaniu ludzi z powodu ich śmierci”[28]. Chesterton uważa, że wielu mu współczesnych z góry przyjmuje, że ludzie żyjący dawniej byli ignorantami i z tego powodu trzeba zniszczyć ich dzieła. Nie ma jednak powodu, by w taki sposób dyskryminować przeszłe pokolenia, pokolenia naszych ojców. Demokracja powinna zatem zawierzyć mądrości ludowej, ale brać również pod uwagę, że jako mądrość praktyczna kształtowała się przez długi czas. To często ludzie prości i ciężko pracujący mają zdrowsze spojrzenie na życie, na które spoglądają od wewnątrz, niż intelektualiści, którzy przyglądają się życiu z zewnątrz[29].

## Czy Chesterton był konserwatystą?

Po przedstawieniu wybranych poglądów Chestertona chciałbym powrócić do opisanych wcześniej cech charakterystycznych konserwatyzmu i zbadać, na ile pokrywają się one z poglądami Chestertona – zarówno tymi przedstawionymi powyżej, jak i dotyczącymi innych aspektów polityki, religii, czy ekonomii.

Pierwsza cecha dotyczyła przeciwstawiania tego, co sztuczne i abstrakcyjne, temu co naturalne i rzeczywiste. Chesterton spełnia tu kryterium konserwatyzmu, ponieważ krytykował abstrakcyjne projekty zmieniania świata niebiorące pod uwagę tradycji i innych okoliczności.

Drugie kryterium, uznawanie władz poznawczych i moralności człowieka, również jest spełnione. Pewnym zastrzeżeniem jest tutaj to, że generalnie Chesterton ufał rozumowi ludzkiemu i na tym opierał krytykę sceptycyzmu i agnostycyzmu. Z drugiej strony uznawał władze poznawcze człowieka za niedoskonałe i stąd wnosił potrzebę wiary. Był też sceptycznie nastawiony wobec dobroci człowieka, ponieważ jest on poddany skutkom grzechu pierworodnego.

Wydaje się, że nie spełnia on trzeciego kryterium, ponieważ nie sprzeciwia się modernizacji jako takiej i nie uznaje wszelkich zmian za złe lub niepotrzebne. Z pewnością inaczej niż wielu jemu współczesnych, nastawionych liberalnie intelektualistów, pojmuje on postęp, ale nie sprzeciwia mu się, o ile dąży on do pełniejszej realizacji absolutnych zasad i wartości. Kwestia modernizacji jest z kolei bardziej

skomplikowana. O ile jest ona równoznaczna z kapitalizmem i industrializacją, Chesterton sprzeciwia jej się. Jeśli jednak nie burzy ona więzi międzyludzkich ani nie powoduje alienacji, sama w sobie nie jest czymś niepożądanym.

Chesterton niewątpliwie spełnia czwartą cechę charakterystyczną konserwatyzmu. Uznaje istnienie absolutnych zasad moralnych, których źródłem jest Bóg. Odrzuca jednocześnie relatywizm moralny. Nie oznacza to, że człowiek nie może formułować bardziej szczegółowych zasad życia społecznego, politycznego oraz prawa i ustroju państwa. Bóg dał nam, według niego, jedynie pewne ogólne zasady, natomiast do nas należą szczegółowe rozstrzygnięcia w ramach porządku społeczno-politycznego.

Piąte kryterium nie zostaje spełnione przez Chestertona. Nie sprzeciwia się on emancypacji jednostki z zastanych struktur społecznych, o czym świadczy to, że popiera idee równości i demokrację. Wszyscy ludzie posiadają godność, wolną wolę i powinni z tego tytułu brać udział w rządach i nie podlegać autokratycznej bądź paternalistycznej władzy politycznej.

Trudno jednoznacznie określić, jaki był stosunek Chestertona do szóstej cechy konserwatyzmu, a mianowicie wspieranie wizji porządku opartego na ciałach pośredniczących. Z pewnością był on przeciwnikiem centralizmu, a także był zwolennikiem takich instytucji jak rodzina, Kościół i wspólnota lokalna. Z tego powodu wydaje się, że można przypisać mu spełnienie tego kryterium.

Siódma cecha również nie jest jednoznaczna w przypadku myśli Chestertona. Mówi ona, że konserwatyizm kładzie nacisk na obowiązki człowieka, a nie na prawa. Wydaje się, że dla Chestertona równie ważne były jedno i drugie. Z pewnością zgodziłby się, że człowiekowi przysługuje prawo do wolności, równego traktowania, godności itp. Z drugiej strony nie lekceważył on powinności człowieka wobec wspólnoty – o czym świadczy chociażby jego podejście do rodziny i ojczyzny. Myślę, że można więc powiedzieć, iż kryterium to spełnia połowicznie.

Kolejną niespełnianą cechą jest zasada legitymizmu. Z jednej strony Chesterton był demokratą, co świadczyłoby o braku tej cechy. Nieważne było dla niego, kto rządzi, ani czy król posiada dziedziczne prawo do władzy. Ważniejsza była dla niego lojalność wobec narodu i wspólnoty politycznej, a nie osoby władcy lub instytucji, która tę władzę reprezentuje. Jak pamiętamy, Chesterton twierdził, że należy być lojalnym wobec Anglii nawet, gdyby władał nią Hindus. Trudno uznać więc go za zwolennika zasady legitymizmu. Mimo swoich demokratycznych przekonań, nie był on zwolennikiem tezy o umowie społecznej. Daleko mu było też do konstruktywizmu społecznego, który z tej tezy wynika. Wspólnota konstytuuje się w sposób naturalny, w procesie historycznym, w który jako jednostki jesteśmy wrzuceni, a więc należymy do wspólnoty jeszcze zanim będziemy zdolni ten fakt kwestionować. Nie ma tu więc mowy o żadnej umowie. Wydaje się jednak, że sprzeciw wobec tezy o umowie społecznej nie czyni za dość cesze konserwatyizmu, o której mowa w tym akapicie.

Dużo pewniejszy jest fakt, że Chesterton nie spełnia dziewiątego kryterium konserwatyzmu, który głosi, że konserwatysta sprzeciwia się demokracji i egalitaryzmowi. Jak już wiele razy była mowa w niniejszej pracy, jej bohater jest zdecydowanym demokratą, zwolennikiem równości i przeciwnikiem arystokracji.

Chesterton spełnia za to dziesiątą cechę, ponieważ posiada on specyficzne rozumienie własności. Najbardziej ceni on własność ziemską, dziedziczną i taką, do której człowiek jest przywiązany i szanuje ją – w przeciwieństwie do własności właściwej kapitalizmowi, gdzie ludzie posiadają coś tylko po to, żeby to sprzedać, a najważniejszym zasobem są pieniądze.

W sposób niejednoznaczny spełniania jest przez Chestertona jedenasta cecha, która mówi o przywiązaniu do tradycji, dążności do jej zachowania i sceptycyzmowi wobec aktywizmu i wprowadzania zmian. Jakkolwiek Chesterton nie jest przeciwnikiem zmian, to jednak zdecydowanie broni tradycji i porządku społecznego, a szczególnie tych jego elementów, które funkcjonują już długi czas i dobrze się sprawdzają. Wydaje się więc, że należy uznać, iż spełnia on to kryterium.

Kolejna cecha, przedkładanie całości nad części, jest przez Chestertona spełniana. Pisał on, że poświęcenie życia wobec wyższej idei – czy to religii czy państwa – jest czymś godnym najwyższej pochwały. Jego rozumienie patriotyzmu również zdradza cechę podkładania dobra całości (państwa) nad dobro części (jednostki) – co, podobnie jak w konserwatyzmie, nie oznacza kolektywizmu.

Również trzynaste kryterium jest spełnianie przez omawianego autora. Choć, jak już była mowa, nie jest on przeciwnikiem postępu i zmiany, jak sugeruje ten punkt, to zdecydowanie ceni on mądrość praktyczną, której bogactwa nie jest w stanie zgłębić pojedynczy umysł. Popieranie idei przed-sądów, czy zgoda na podporządkowanie się tradycji oraz sprawdzonym twierdzeniom i wzorom zachowań nie wyklucza u Chestertona popierania postępu i zmiany.

Czternaste kryterium jest w pełni spełniane przez omawianego autora, ponieważ przypisuje on bardzo dużą rolę religii i Kościołowi – zarówno w życiu poszczególnych ludzi, jak i w kulturze czy życiu społeczno-politycznym. Bóg jest twórcą zasad moralnych, na których wszystkie aspekty życia człowieka powinny się opierać. Przestrzeganie tych zasad jest zaś gwarantem szczęścia poszczególnych osób i harmonii w życiu społeczno-politycznym.

Na podstawie powyższego zestawienia widzimy, że poglądy Chestertona spełniają większość cech charakterystycznych czy, jak byśmy mogli powiedzieć, kryteriów konserwatyzmu. W sposób nie budzący większych wątpliwości spełniają one połowę, czyli siedem z czternastu, kryteriów. Z pewnymi zastrzeżeniami lub w sposób niepełny spełniają one trzy kolejne cechy. Cztery z nich nie pasują natomiast do myśli Chestertona.

Podsumowując, Chestertona należy uznać za konserwatystę, na co wskazuje spełnianie przez niego większości kryteriów konserwatyzmu. Z drugiej strony fakt, że większość ta jest nieznaczna, sugeruje, że jest to konserwatyzm nietypowy.

## Zakończenie

Gilbert K. Chesterton był niewątpliwie jedną z najbardziej barwnych postaci życia intelektualnego początku XX wieku. Był jednocześnie myślicielem niezależnym, ceniącym swoją intelektualną wolność, autonomię i nie znosił, gdy ktoś próbował wywierać na niego wpływ[30]. Był przez to trudny do zaszufładkowania i sam starał się unikać przyporządkowania do konkretnego nurtu czy to ideologicznego, czy politycznego. Był wrogiem wszelkich mód intelektualnych i popularnych prądów filozoficznych. Wyjątkiem na tym tle było oczywiście chrześcijaństwo, a od 1922 r. szczególnie katolicyzm, z którym identyfikował się na każdym kroku.

Również przyporządkowanie go do nurtu, jakim jest konserwatyzm, nie jest oczywiste i jednoznaczne. O unikaniu przez niego jednoznacznego przyporządkowania nawet do doktryny konserwatywnej świadczy chociażby cytat: „The whole modern world has divided itself into Conservatives and Progressives. The business of Progressives is to go on making mistakes. The business of the Conservatives is to prevent the mistakes from being corrected”[31]. Mimo to za sprawą wyznawanych wartości i większości jego poglądów mieści się on w ramach konserwatyizmu, ale raczej na jego obrzeżach, niż w głównym nurcie. Jakkolwiek podzielał on z wieloma konserwatystami wartości i niektóre przekonania, to wnioski, które z nich wyprowadzał często różniły się od tych, do których dochodzili inni – nie tylko konserwatyści kontynentalni, ale również anglosascy.

Chesterton nie był też zdeklarowanym zwolennikiem partii konserwatywnej. Często krytykował on polityków różnych opcji, w tym również konserwatystów. Wyrazistym przykładem, o którym była mowa, był chociażby czołowy polityk konserwatywny XIX w., Benjamin Disraeli. Chesterton nie zdradzał więc w swojej twórczości żadnych sympatii dla partii konserwatywnej, ale krytykował ją, gdy tylko na to zasługiwała. Głównym obiektem krytyki był w tym kontekście imperializm, który partia ta popierała.

Myśl Chesterton nie ma prostego odpowiednika wśród innych konserwatystów. Daleko mu było do tradycjonalistów, monarchistów i konserwatystów radykalnych. Zdecydowanie bliżej mu do konserwatyizmu anglosaskiego, który reprezentowali Burke, Coledrige czy Eliot, a w Ameryce agraryści. Pewne podobieństwa można znaleźć również z Alexisem Tocquevillem. Mimo to z każdym z tych myślicieli w pewnych punktach się nie zgadzał.

To, co jest w jego myśli najbardziej konserwatywne, to postrzeganie w religii chrześcijańskiej i katolickiej nie tylko drogi do zbawienia i życia wiecznego poszczególnych jednostek, ale też drogi zdroworozsądkowego i spełnionego życia doczesnego w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Konserwatywny jest u Chestertona również stosunek do czasów mu współczesnych. W sposób typowy dla wielu innych konserwatystów krytykuje różne mody intelektualne i nowe prądy umysłowe. Krytykuje je głównie za to, że burzą to, co było i jest dobre, a nie wnoszą nic nowego i dobrego do duchowego skarbcza ludzkości. Gani również moralną kondycję współczesnego człowieka, jego odejście od absolutnych wartości i wiary chrześcijańskiej, popadanie pychę i beznadzieję – które były dla Chestertona

największymi grzechami. To wszystko powoduje u niego charakterystyczny dla wielu konserwatystów sentyment za czasami minionymi. Uważa on nawet niedawną minioną epoką wiktoriańską za lepszą od obecnej. Im dalej w przeszłość, tym jest ona bardziej idealizowana. Często odwołuje się do średniowiecza i mimo dostrzegania w nim mimochodem pewnych negatywnych zjawisk, w epoce tej widzi ideał, chociażby w takich dziedzinach jak religia, teologia, filozofia, moralność, stosunki międzyludzkie – czyli w tych obszarach, które są dla człowieka najważniejsze.

Oprócz tych konserwatywnych Chesterton wyznaje wiele poglądów, które są z konserwatyzmem sprzeczne – najwięcej można ich znaleźć w jego zapatrywaniach na kwestie polityczne.

Sprzeczna z konserwatyzmem jest jego idea postępu. Chociaż konserwatyzm ewolucyjny nie wykluczał postępu, Chesterton szedł w tej materii dalej. Uważał, że zmiana i postęp są niezbędne, szczególnie w świecie, w którym było tyle zła. Postępu nie pojmował jednak tak, jak współcześni mu intelektualiści, u których przejawiał się głównie w popieraniu socjalizmu, eugeniki i nowych prądów filozoficznych. Chesterton uważał, że postęp wymaga niezmiennego celu i określonych kryteriów. Dlatego postęp wymaga, według niego, pewnego rodzaju dogmatyzmu – nieprzejednanej wiary w absolutne dobro tego, do czego się dąży.

Z chrześcijańskiej idei przyrodzonej każdemu człowiekowi godności Chesterton wyprowadzał wiele niekonserwatywnych wniosków. Był on zwolennikiem równości i z tego powodu sprzeciwiał się arystokracji i wszelkiemu elitaryzmowi. Każdy człowiek ma prawo decydować o

własnym losie i korzystać ze swojej wolnej woli. Pod adresem arystokracji wypłynęło spod pióra Chestertona wiele niepochlebnych słów. Krytykował on niewątpliwe wady i przywary elit. Nie można zapomnieć, że to właśnie w klimacie elitaryzmu, paternalizmu i poczucia wyższości intelektualistów rodziła się w czasach Chestertona eugenika, a część z nich wspierała imperialistyczną politykę państwa i całą ideologię, która z tym się wiązała. Chesterton okazał się bardziej dalekowzrocznym myślicielem potępiając eugenikę czy chociażby wojnę burską. Mimo to jego egalitaryzm, krytyka elit i arystokracji, przywiązanie do idei równości i demokracji są zadziwiające jak na kogoś, o kim można powiedzieć, że jest konserwatystą.

[1] R. Legutko, *Trzy konserwatyzmy* [w:] tenże, *Podzwonne dla błazna*, Kraków 2006, s. 158.

[2] Na podstawie: A. Wielomski, dz. cyt., s. 26-29 oraz R. Skrzyński, dz. cyt., s. 38-40.

[3] Tamże, s. 30-32.

[4] Tamże, s. 158.

[5] Tamże.

[6] G. K. Chesterton, *Wiekuisty człowiek*, dz. cyt., s. 204.

[7] Por. G. K. Chesterton, *Ortodoksja*, dz. cyt., s. 44.

[8] G. K. Chesterton, *Wiekuisty człowiek*, dz. cyt., s. 390.

[9] G. K. Chesterton, *Heretycy*, dz. cyt., s. 101

[10] G. K. Chesterton, *Dla sprawy*, dz. cyt., s. 197.

[11] G. K. Chesterton, *Ortodoksja*, dz. cyt., s. 57.

[12] Tamże, s. 185-186..

[13] G. K. Chesterton, *Dla sprawy*, dz. cyt., s. 27-30.

[14] Tamże, s. 30-31.

[15] G. K. Chesterton, *Eugenika i inne zło*, tłum. M. Reda, Sandomierz 2011.

[16] G. K. Chesterton, *Dla sprawy*, dz. cyt., s. 136-137. Chesterton pisał te słowa w 1929 r.

[17] G. K. Chesterton, *Heretycy*, dz. cyt., s. 155-156.

[18] Chesterton często utożsamiał arystokrację i oligarchię używając tych słów zamiennie.

[19] Tamże, s. 187-189.

[20] Tamże, s. 214.

[21] Tamże, s. 258-259.

[22] Tamże, s. 257-258.

[23] G. K. Chesterton, *Ortodoksja*, dz. cyt., s. 205.

[24] Tamże, s. 206-210

[25] Tamże, s. 76-77.

[26] G. K. Chesterton, *Heretycy*, dz. cyt., s. 251-252.

[27] Tamże, s. 254.

[28] G. K. Chesterton, *Ortodoksja*, dz. cyt., s 79.

[29] Tamże, s. 80.

[30] J. Rydzewska, *Chesterton: obrońca wiary*, dz. cyt., s. 107.

[31] “Cały współczesny świat podzielił się na konserwatystów i postępowców. Sprawą postępowców jest kontynuowanie robienia błędów. Sprawą konserwatystów jest ustrzeżenie błędów przed ich naprawieniem”. – tłum. własne. “Illustrated London News”, 1924-04-19. Cytat za: [http://en.wikipedia.org/wiki/G.\\_K.\\_Chesterton](http://en.wikipedia.org/wiki/G._K._Chesterton) [dostępny w internecie 28.12.2013].